

Kaczka Dziwaczka
Jan Brzechwa

Nad rzeczką opodal krzaczka
Mieszkała kaczka-dziwaczka,
Lecz zamiast trzymać się rzeczki
Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:
„Poproszę o kilo sera!”
Tuż obok był apteka:
„Poproszę mleka pięć deka”.
Z apteki poszła do praczki
kupować pocztowe znaczki.
Gryzły się kaczki okropnie:
„A niech tę kaczkę gęś kopnie!”
Znosiła jaja na twardo
I miała czubek z kokardą,
A przy tym, na przekór kaczkom,
Czesła się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,
By pisać list drobnym maczkiem.
Zjadając tasiemkę starą
Mówiła, że to makaron,
A gdy połknęła dwa złote,
Mówiła, że odda potem.
Martwiły się inne kaczki:
„Co będzie z takiej dziwaczki?”

Aż wreszcie znalazł się kupiec:
„Na obiad można ją upiec!”
Pan kucharz kaczkę starannie
Piekł, jak należy, w brytfannie,
Lecz zdębiał obiad podając,
Bo z kaczki zrobił się zajac,
W dodatku cały w buraczkach.
Taka to była dziwaczka!